

*George I. Mavrodes*

## **Kilka łamigłówek dotyczących wszechmocy<sup>1</sup>**

Doktryna wszechmocy Bożej wydaje się stwierdzać, że Bóg może zrobić wszystko. Przeto podejmowano próby obalenia tej doktryny przez wskazywanie przykładów takich rzeczy, których Bóg nie może zrobić: na przykład nie może narysować kwadratowego koła.

Odpowiadając na tego rodzaju zarzuty, św. Tomasz wskazywał, że „wszystko” powinno się tutaj interpretować tylko jako odnoszące się do przedmiotów, działań lub stanów rzeczy, których opisy nie są wewnętrznie sprzeczne.<sup>2</sup> Bowiern tylko wobec takich rzeczy, które są nieistniejące można przekonująco przypisać brak mocy u jakiegoś sprawcy. Moja niemożność narysowania koła na egzaminie wskazuje na brak umiejętności geometrycznych, ale moja niemożność narysowania kwadratowego koła nie wskazuje na żaden brak tego rodzaju. Dlatego fakt, iż jest fałszywe (a być może pozbawionym znaczenia językowego) powiedzieć, że Bóg mógłby narysować kwadratowe koło, nie podważa doktryny wszechmocy Bożej.

Jednakże bardziej zawiły problem wywołuje pytanie innego rodzaju: czy Bóg może stworzyć kamień, którego nie może podnieść? Ten problem wydaje się poważniejszy od poprzedniego, ponieważ rodzi dylemat: jeśli powiemy, że Bóg może stworzyć taki kamień, to wydaje się, iż taki kamień mógłby istnieć; a jeśli mógłby istnieć kamień zbyt ciężki do podniesienia dla Boga, to w oczywisty sposób Bóg nie jest wszechmocny. Natomiast jeśli zaprzeczymy, że Bóg może stworzyć taki kamień, to dostrzegamy, że właśnie odmówiliśmy Mu wszechmocy. Obie odpowiedzi prowadzą nas do tego samego wniosku.

---

<sup>1</sup> *Some Puzzles Concerning Omnipotence*, „The Philosophical Review”, LXXII, 1963, s. 221-223. Copyright na tłumaczenie w języku polskim na łamach „Filo-Sofiji” udzielił Duke University Press, który jest obecnie wydawcą „The Philosophical Review”.

<sup>2</sup> Św. Tomasz z Akwinu, ST I, q. 25, art. 3.

Ponadto, ten problem w oczywisty sposób nie podpada pod rozwiązanie zaproponowane przez św. Tomasza. Sformułowanie „ $x$  jest w stanie narysować kwadratowe koło” wyraźnie pociąga sprzeczność, podczas gdy sformułowanie „ $X$  jest w stanie uczynić rzecz zbyt ciężką do podniesienia dla  $x$ ”, nie pociąga sprzeczności. Z łatwością może być bowiem prawdą, że jestem w stanie zbudować taką łódź, której nie będę mógł podnieść. Zatem dlaczego nie powinno być możliwe dla Boga stworzenie takiego kamienia, którego nie mógłby podnieść?

Mimo tej oczywistej trudności, ta druga łamigłówka p o d p a d a w istocie pod tę samą odpowiedź, co pierwsza. Dylemat zawodzi, ponieważ zawiera pytanie, czy Bóg może uczynić rzecz wewnętrznie sprzeczną. A odpowiedź, że On nie może tego uczynić, nie podważa doktryny wszechmocy.

Zwodnicze sformułowanie tego problemu może być ukazane w ten sposób: Bóg jest wszechmocny albo nie jest wszechmocny.<sup>3</sup> Załóżmy najpierw, że Bóg nie jest wszechmocny. Przyjmijmy, iż w sformułowaniu „kamień, którego Bóg nie może podnieść” może nie być wewnętrznej sprzeczności. A zatem, jeśli uznamy, że albo Bóg jest w stanie, albo nie jest w stanie stworzyć takiego kamienia, to możemy dojść do wniosku, iż nie jest wszechmocny. Nie ma tu jednak niczego więcej, niż dojście po określonej drodze do założenia, od którego wyszliśmy. Gdyby to było wszystko, czego ten dylemat może dowieść, to będzie on czymś trywialnym. Aby był sensowny, musi on wywieść ten sam wniosek z z a ł o ż e n i a , że B ó g j e s t w s z e c h m o c n y ; tzn. musi wykazać, że założenie wszechmocy Boga prowadzi do niedorzeczności. Jednak czy jest w stanie to pokazać?

Przy założeniu, że Bóg jest wszechmocny, sformułowanie „kamień, którego Bóg nie może podnieść” staje się wewnętrznie sprzeczne, ponieważ staje się sformułowaniem „kamień, który nie może być podniesiony przez Tego, którego moc jest wystarczająca do podniesienia wszystkiego.” Jednak „coś” opisanego przez wewnętrznie sprzeczną formułę jest absolutnie niemożliwe, a zatem nie ma nic wspólnego z doktryną wszechmocy. Nie jest w ogóle przedmiotem mocy, niemożliwość zaistnienia tego, nie może zatem być skutkiem jakiegoś braku w mocy Boga. Co ciekawe, to właśnie wszechmoc Boga sprawia, że taki kamień jest absolutnie niemożliwy, podczas gdy fakt, iż moja moc jest skończona, sprawia, że dla mnie jest możliwe zbudowanie takiej łodzi, której nie będę mógł podnieść.

Przypuśćmy jednak, że jakiś śmiertelnie trudny do przekonania przeciwnik zagryzie zęby i zaprzeczy, jakoby sformułowanie „kamień, którego Bóg nie może podnieść” było wewnętrznie sprzeczne, gdy przyjmiemy założenie, że Bóg jest wszechmocny. Innymi słowy, stwierdzi, że sformułowanie „kamień, którego wszechmocny Bóg nie może podnieść” jest wewnętrznie spójne, i właśnie dlatego, opisuje przedmiot absolutnie możliwy. Czy w odpowiedzi muszę udowadniać sprzeczność, którą przyjąłem powyżej jako intuicyjnie oczywistą? Niekoniecznie. Będzie mi wolno odpowiedzieć po prostu, że jeśli w tym sporze oponent ma rację,

<sup>3</sup> Zakładam tu oczywiście istnienie Boga, ponieważ to nie Jego istnienie jest podawane tutaj w wątpliwość.

to odpowiedź na pierwotne pytanie brzmi: „Tak, Bóg może stworzyć taki kamień”. Może się wydawać, iż ta odpowiedź skieruje nas ponownie do początkowego dylematu. Ale to nieprawda. Ponieważ teraz oponent nie jest w stanie wyciągnąć żadnego szkodliwego wniosku z tej odpowiedzi. Powód jest taki, że on właśnie stwierdził, iż istnienie takiego kamienia jest zgodne z wszechmocą Boga. Dlatego z możliwości stworzenia przez Boga takiego kamienia nie można wyciągać wniosku, że Bóg nie jest wszechmocny. Oponent nie może przyjmować tych dwóch wniosków naraz. Wniosek, który chce wyciągnąć z pozytywnej odpowiedzi na początkowe pytanie, sam jest wymaganym dowodem, pokazującym, że pojawiające się tu sformułowanie jest wewnątrznie sprzeczne i „Lepiej zatem mówić, że coś takiego nie może się stać, niż że Bóg nie może tego uczynić”<sup>4</sup>.

Zwodniczą naturę tego problemu można ukazać również w nieco inny sposób.<sup>5</sup> Przypuśćmy, że jakiś teolog został przekonany przez ten dylemat, i sądzi, że musi dlatego odrzucić doktrynę wszechmocy. Postanawia jednak odrzucić z niej tylko tyle, ile jest konieczne, aby zgodzić się z argumentem. Jednym ze sposobów, w jaki może to zrobić, jest zachowanie nieskończonej mocy Boga w odniesieniu do podnoszenia, a nałożenie restrykcji na rodzaj kamienia, jaki Bóg może stworzyć. Jednakże jedyną ograniczeniem jest tutaj to, że Bóg nie jest w stanie stworzyć zbyt ciężkiego dla Niego kamienia, którego nie mógłby podnieść. Poza tym dylemat nie nakłada żadnego innego koniecznego ograniczenia. Nasz teolog odpowie w związku z tym negatywnie na początkowe pytanie i z żalem zakłada, że wymaga to od niego porzucenia pełnej doktryny wszechmocy. Zachowa teraz to, co przyjmuje jako skromniejszą pozostałość, którą ocalił z wcześniejszej doktryny.

Musimy jednak zapytać, co właściwie zostało odrzucone. Czy odrzuciliśmy nieskończoną moc Boga do stwarzania kamieni? Bez wątplenia. Ale jaki to kamień został wykluczony ze stwarzania? Oczywiście kamień tak ciężki, że Bóg nie może go podnieść. Musimy jednak pamiętać, że nic w naszym argumente nie zakładało, aby teolog uznał jakieś ograniczenie mocy Boga odnośnie do podnoszenia kamieni. Utrzymuje on ciągle, że ta moc jest nieograniczona. A jeśli moc Boża w odniesieniu do podnoszenia jest nieskończona, to Jego moc do stwarzania może również rozciągać się w nieskończoność, dorównując tej pierwszej mocy. Okazuje się, że zakładane ograniczenia nie są w ogóle ograniczeniami, gdyż są określane tylko w odniesieniu do innej mocy, która sama jest nieograniczona. Nasz teolog nie musi ubolewać, ponieważ z niczego nie zrezygnował. Doktryna mocy Boga pozostaje dokładnie taką, jaką była uprzednio.

Nic z tego, co zostało powiedziane powyżej, nie udowadnia, że Bóg jest w rzeczywistości wszechmocny. Usiłowałem tylko pokazać, że pewne argumenty zmierzające do udowodnienia, iż On nie jest wszechmocny, kończą się fia-

<sup>4</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *loc. cit.*

<sup>5</sup> Metoda ta opiera się ostatecznie na tej samej logice relacji, co logika stosowana w rozważaniach poprzedzających.

skiem. A kończą się fiaskiem dlatego, że proponują, jako testy wszechmocy Boga, wymyślone zadania, których opisy są wewnętrznie sprzeczne. Takie pseudozadania, nie podpadające pod rzeczywiste możliwości, nie są w ogóle przedmiotami mocy. Toteż fakt, że nie mogą być one wykonane, nie nakłada ograniczeń na moc Boga, i w związku z tym nie wskazuje na żaden brak w samej doktrynie wszechmocy.

*Thumaczenie Ryszard Mordarski*